

Imagine

28 lipca 2024

Uroczystość otwarcia Olimpiady wywołała poruszenie w polskim prawicowym środowisku. Szczególnie nie spodobały się akcenty LGBT i piosenka Lennona: Imagine, znana jako nieoficjalny hymn igrzysk olimpijskich, wykonywana na kolejnych inauguracjach tej najważniejszej sportowej imprezy, w krajach o zróżnicowanym profilu kulturowym i cywilizacyjnym. Wiadomo, że olimpizm kultywuje zasadę jedności w różnorodności, a Komitet Olimpijski dąży do jej upowszechnienia. Nie są to jednak wartości bliskie naszej prawicy.

Zaczęło się od komentarza red. Babiara, skądinąd wyróżniającego się profesjonalizmem dziennikarza sportowego, który w swej relacji z Paryża w transmisji TVP, zakwestionował przesłanie piosenki Lennona, w której dopatrzył się popularyzowania komunistycznej ideologii. Trafność diagnozy, ale i odwagę sprawozdawcy (bo przecież zdarzyło się to w publicznej, już niePiSowskiej telewizji) niezwłocznie pochwali politycy Zjednoczonej Prawicy, a najszybciej Czarnek i Morawiecki, którzy twórczo rozwinęli krytykę inkryminowanego utworu, dostrzegając w nim szkodliwy pacyfizm, narodowy nihilizm, wrogość do religii i własności prywatnej. Ta krucjata oparta jest jednak na manipulacji.

W pierwszym wersie piosenki autor rzeczywiście zachęca: „wyobraź sobie, że nie istnieje Niebo”, ale zaraz po tym napisał: „nie ma piekła, jest tylko niebo”; politykom upatrującym w tych słowach atak na religię warto przypomnieć, że nie kto inny tylko papież Franciszek wypowiadał się podobnie i przestrzegał, żeby ludzi nie straszyć piekłem, bo takiego nie ma, a Bóg jest miłosierny.

W kolejnej zwrotce mowa jest o świecie bez państw i żadnej religii, a wszyscy żyją w pokoju. Na pozór wygląda to na naiwny pacyfizm, jednak umieszczony w tym tekście kontekst:

„nie ma po co zabijać, ani umierać”, wskazuje na intencje autora: chodzi o agresywny nacjonalizm i fanatyzm religijny, który, jak wiadomo, nieraz, na przestrzeni historii, był (i niestety jest) zaczynem krwawych wojen i niezmiernych ludzkich nieszczęść.

Zwichnięta interpretacja dotknęła też następną część tekstu, skojarzoną przez prawicowych agitatorów, podobnie jak fragment o religii z marksizmem: „Wyobraź sobie”, napisał Lennon, „że nie ma własności, nie ma chciwości ani głodu”.



Nie trzeba wielkiej przenikliwości, by zauważyć w tym sprzeciw wobec nierówności społecznych, a nie wezwanie do tworzenia utopijnego świata.

Lennon nie jest ekonomistą i posługuje się poetyckim leksykonem adresowanym do poczucia sprawiedliwości i wrażliwości ludzkich sumień.

Na koniec, autor napisał: „wyobraź sobie, że wszyscy ludzie dzielą ze sobą świat”; to przecież wyraźna zachęta do współpracy, a nie dominacji narodów i państw.

Trudno zrozumieć, dlaczego ten przejmujący manifest i apel o więcej solidarności, tolerancję i pokój, wartości tak bliskie chrześcijaństwu, budzi tak negatywne emocje wśród naszej

prawicy.

Autorstwo: Eugeniusz Noworyta

Zdjęcie: [Foundations World Economic Forum](#) (CC BY 2.0)

Źródło: [StudioOpinii.pl](#)